

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Izabela Korpik

Protokolant: po. stażysty Weronika Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r. 2016 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa

**L. H.**

przeciwko

**W. H.**

o ustalenie

1. stwierdza nieważność sporządzonej w formie aktu notarialnego umowy darowizny zawartej pomiędzy K. H. z pozwanym W. H. dnia 19 marca 2007 r. przed notariuszem A. A. (1) ( repertorium A, numer (...));
2. kosztami procesu obciąża w całości pozwanego i na tej podstawie:
  - a) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13.897,83 zł,
  - b) nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Poznaniu ) kwotę 25.000 zł.

/-/ SSO Izabela Korpik

## UZASADNIENIE

Powód L. H. wniósł o stwierdzenie nieważności umowy darowizny nieruchomości zawartej w formie aktu notarialnego pomiędzy K. H. a pozwanym W. H. w dniu 19 marca 2007 r. z powodu znajdowania się przez darczyńcę w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż K. H. zmarła w dniu 25 marca 2007 r. Nie sporządziła testamentu, wobec czego do spadku po niej w drodze dziedziczenia ustawowego doszli w częściach równych po 1/3: córka – A. Ś. oraz synowie – A. H. (1) i L. H..

Przed śmiercią spadkodawczyni zawarła w formie aktu notarialnego umowę darowizny, zgodnie z którą darowała swojemu wnukowi, a synowi A. H. (1), należący do niej udział wynoszący 3/6 części we własności nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy P. (...)w P. prowadzi księgę wieczystą nr (...).

W ocenie powoda w chwili dokonywania darowizny K. H. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na początku 2007 r. pojawiły się u niej zaburzenia kontaktu z otoczeniem, pamięci

i problemy z orientacją. Następnie od 20.02.2007 r. była hospitalizowana ze stwierdzeniem obrzęku mózgu z powodu choroby nowotworowej z licznymi przerzutami do mózgu i płuc. Jej stan zdrowia w ciągu kolejnych tygodni stale się pogarszał, a logiczny kontakt był niemożliwy już na długo przed podpisaniem umowy.

Powód wskazał, że udział w powyższej nieruchomości stanowił jedyny składnik majątku K. H.. Z tego też wywodził swój interes prawny podnosząc, że gdyby spadkodawczyni nie zawarła umowy, to nieruchomość należałaby do masy spadkowej dziedziczonej również przez niego.

W odpowiedzi na pozew (k. 109-113) pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż K. H. w dniu zawarcia umowy darowizny była świadomą i autonomiczną stroną czynności prawnej, zaś umowa została sporządzona w formie aktu notarialnego. Podkreślił także, że ani notariusz ani osoba trzecia przybrana w charakterze świadka do czynności pozyskania odcisku palca darczyńcy nie zgłaszały zastrzeżeń co do stanu zdrowia czy świadomości K. H.. Ponadto, według pozwanego dokonanie czynności darowizny miało swoje uzasadnienie w woli darczyńcy, której celem było uporządkowanie stanu prawnego i faktycznego nieruchomości.

Wyrokiem z dnia 23 października 2014 roku, sygn. akt I C (...), Sąd Okręgowy w P. oddalił powództwo. Uznał bowiem, że powód nie wykazał istnienia interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy darowizny (art. 189 k.p.c.). Podkreślił, że po przeniesieniu własności nieruchomości na pozwanego została ona sprzedana osobom trzecim, które są chronione rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych. Powód nie zainicjował postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, dowiadując się o sporządzeniu umowy darowizny z 19 marca 2007 roku i twierdząc, że jego matka w dacie jej sporządzenia nie była w stanie z uwagi na swój stan zdrowia świadomie powziąć decyzji i wyrazić swej woli. Zatem, jak wskazał Sąd Okręgowy, nieruchomość położona przy ul. (...) w P. do masy spadkowej po K. H. już nie powróci.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód powinien zainicjować przeciwko bratankowi sprawę o zapłatę należnej mu kwoty, a w jej toku wykazywać nieważność umowy z 19 marca 2007 roku, tj. wystąpić z dalem idącym powództwem. W toku takiego procesu, nie tylko - przeprowadzając stosowne i skuteczne postępowanie dowodowe - doprowadziłby do ustalenia (jako przesłanki rozstrzygnięcia) nieważności umowy, ale w pełni osiągnąłby ochronę swoich praw (tj. docelowy wynik swoich zamierzonych działań prawnych).

Na skutek apelacji wniesionej przez powoda Sąd Apelacyjny w P. uchylił wyrok Sądu I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny uznał za błędne stanowisko Sądu Okręgowego o tym, że powodowi nie przysługuje interes prawny.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny za niezasadne uznał argumenty, według których powód powinien żądać uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nieruchomości. Podkreślił, że sporny udział w nieruchomości był już przedmiotem postępowania o zniesienie współwłasności, w toku którego zapadło prawomocne postanowienie, stanowiące podstawę wpisu w księdze wieczystej (art. 31 u.k.w.h.). Rozstrzygnięcie to wiąże nie tylko sąd wieczystoksięgowy, ale również sąd rozpoznający sprawę o usunięcie niezgodności stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. W konsekwencji postanowienie o zniesieniu współwłasności, ze względu na jego moc wiążącą, musiałoby zostać uwzględnione przez sąd rozpoznający żądanie z art. 10 u.k.w.h.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że nie jest także dopuszczalne antycypowanie wyniku innych przyszłych postępowań. Sąd Okręgowy argumentował, że z uwagi na dobrą wiarę nabywców nie jest możliwy powrót nieruchomości do rąk pozwanego. Powoływanie się na tego rodzaju argumentację nie stanowi jednak, jak wskazywał Sąd Apelacyjny, przeszkody do wystąpienia z żądaniem przewidzianym w art. 189 k.p.c. Ocena interesu prawnego nie powinna iść tak daleko, aby sąd rozpoznający sprawę o ustalenie stosunku prawnego lub prawa przyjmował brak tego interesu,

stwierdzając niezasadność dalszych żądań wywodzonych z wyroku ustalającego i prognozując, że te żądania zostaną w przyszłości oddalone w kolejnych sprawach wytoczonych przez powodów.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także stanowiska Sądu Okręgowego, iż powód powinien poszukiwać ochrony swych praw w drodze powództwa o świadczenie. Z treści apelacji wynika, że intencją powoda jest wszczęcie postępowania o dział spadku po matce, przy czym zasadność tego roszczenia jest uwarunkowana wykazaniem przez powoda, że umowa darowizny z dnia 19 marca 2007 roku była nieważna. Takie ustalenie jest możliwe jedynie w niniejszej sprawie, bowiem w postępowaniu działowym nie mogą być rozstrzygane spory o prawo własności pomiędzy spadkobiercą a osobą trzecią. Pozwany zaś nie jest spadkobiercą darczyńcy. Natomiast istniejąca niepewność co do prawa stoi na przeszkodzie objęciu postępowaniem o dział spadku roszczenia z tytułu zbycia przedmiotu należącego do spadku przez osobę trzecią. Powyższe wskazuje zatem na istnienie po stronie powoda interesu prawnego w niniejszej sprawie.

Wobec tego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I Instancji nie rozpoznał istotny sprawny, tj. nie zbadał kwestii objętej żądaniem pozwu, czyli ważności przedmiotowej umowy darowizny, bowiem błędnie przyjął, że powód nie ma interesu prawnego w dochodzonym pozwem ustaleniu.

W toku ponownego rozpoznawania sprawy strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe i przytoczone na ich poparcie argumenty. Strony zgodnie wносиły również o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych neurologa i onkologa, przy czym pozwany domagał się również wydania opinii przez psychiatrę.

#### **Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy ustalił co następuje.**

K. H. była właścicielką udziału wynoszącego 3/6 części we współwłasności nieruchomości położonej w P., obręb K., na osiedlu (...), przy ul. (...), składającej się z działki o numerze geodezyjnym (...) i obszarze (...)<sup>m<sup>(2)</sup></sup>, dla której Sąd Rejonowy P. (...)w P. prowadzi księgę wieczystą nr (...).

**Okoliczność bezsporna** , a nadto dowód: umowa darowizny z dn. 19.03.2007 r. (k. 80-83).

Pozostałe udziały w nieruchomości należały do rodziny drugiego męża K. F. C.. Testament F. C. ustanawiający wyłączną jego spadkobierczynią żonę - K. H. został podważony i w efekcie tego spadek po nim odziedziczyło grono jego spadkobierców ustawowych. W konsekwencji toczyło się długotrwałe postępowanie o podział spadku, absorbujące przez ostatnie lata życia K. H., która chciała stać się wyłączną właścicielką całej nieruchomości, zamieszkując na niej od lat i zajmując się domem, w czym pomagały jej również jej dzieci z pierwszego małżeństwa: córka A. Ś. oraz synowie A. H. (1) i L. H..

W 2006 roku po tym jak u K. H. zdiagnozowano czerniaka, przeszła ona zabieg medyczny związany z usunięciem nowotworu. Zarówno przed, jak i po przeprowadzonej operacji, K. H. była osobą sprawną fizycznie. Sama zamieszkiwała, radziła sobie z codziennym funkcjonowaniem, utrzymywała kontakty ze swoimi dziećmi, miała grono znajomych. Przed zabiegiem pojawiły się u niej jednak problemy z pamięcią, które skłoniły jej dzieci do udania się z matką do lekarza a następnie na zaordynowaną diagnostykę medyczną. Po zabiegu i rekonwalescencji powróciła do sprawności adekwatnej do swego wieku – miała wówczas 75 lat. Chodziła, po domu i posesji, wychodziła także o własnych siłach, jednak najczęściej w towarzystwie córki. Rodzina miała z nią kontakt intelektualny.

Matka powoda starała się namówić starszego z synów – A. H. (1) (ojca pozwanego), aby ten przejął jej udział w nieruchomości i dokończył trwające postępowanie sądowe – skupił własność nieruchomości w jednym ręku. A. H. (1) nie chciał jednak zająć się tą sprawą. Twierdził, że ma swój dom, o który musi zabiegać i nie chce brać na siebie kolejnych obowiązków. W tej sytuacji K. H. zwróciła się ze swoją propozycją do syna A. H. (1), a swego wnuka W. H..

**Dowód:** karta informacyjna leczenia szpitalnego (k. 10-11); historia choroby (k. 12-13); notatka lekarza (k. 14); opis stanu zdrowia K. H. (k. 15); karta informacyjna leczenia szpitalnego (k.16-17); notatka lekarza onkologa (k. 18); opinia lekarska z dn. 1.10.2012 r. (k. 114); zeznania świadków: F. K. (1) (k. 236-238), B. N. (k. 239-240), M. H. (k. 304-308),

I. H. (k. 316-320), A. H. (2) (k. 329-334), A. H. (1) (k. 346); przesłuchanie stron (k. 212-216 w zw. z k. 363- 365; 216-222 w zw. z k. 365-367).

K. H. trafiła ponownie do szpitala w lutym 2007 roku z powodu zaburzeń kontaktu, pamięci, problemów z orientacją trwającymi już wówczas od 3 tygodni. Przy przyjęciu do szpitala samodzielnie podpisała zgodę na leczenie i hospitalizację. Była przytomna, ale bez kontaktu logicznego (tzn rozumiała proste polecenia typu – proszę pokazać język , jak się pani nazywa ale i nawet wówczas okresowo kontakt był nielogiczny). Stwierdzono wówczas nawrót choroby nowotworowej z licznymi przerzutami do mózgu i płuc. Pacjentka z uwagi na bardzo zły stan zdrowia nie została zakwalifikowana do leczenia operacyjno-onkologicznego a jedynie do opieki paliatywnej. Zastosowano intensywne leczenie przeciwobrzękowe, które nie poprawiło jednak stanu świadomości pacjentki. Kontakt z nią w dalszym ciągu był utrudniony, okresowo nielogiczny. Nie rozumiała zadawanych pytań, spełniała tylko niektóre proste polecenia. Dnia 28 lutego 2007 r. została wypisana do domu do dalszej opieki paliatywnej. W dalszym ciągu stosowano leki przeciwobrzękowe. Podczas pobytu w domu stan zdrowia K. H. stopniowo pogarszał się - była coraz słabsza, pogarszały się podstawowe czynności życiowe, znajdowała się w coraz mniej logicznym kontakcie. Mimo to rodzina obserwowała jednak przebliski świadomości ale dotyczące tylko podstawowych prostych spraw typu np. wiedzy jak się nazywa czy co ją boli. .

W okresie co najmniej od końca lutego 2007 r. istniały u K. H. narastające, mimo próby leczenia przeciwobrzękowego, zaburzenia logicznego kontaktu z otoczeniem. Wspomniane przebliski świadomości nie odzwierciedlają ówczesnego stanu umysłu pacjentki, zdolności do myślenia czy możliwości podejmowania jakichkolwiek decyzji. Zaburzenia kontaktu logicznego i toku myślenia, na tle szerzącego się organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego w przebiegu rozsianej choroby nowotworowej spowodowały niemożność swobodnego i rozsądnego podjęcia decyzji, mimo pozornego okresami logicznego kontaktu z otoczeniem. Uszkodzenie układu nerwowego u K. H. było tak duże , że uniemożliwiałoby kontakt logiczny który pozwoliłby sporządzić w sposób świadomy akt notarialny .

**Dowód:** opinia biegłych neurologa K. J. (k. 536-538v) i zeznania biegłej złożone na terminie rozprawy w dniu 27 stycznia 2017 roku , chirurga onkologa P. Ł. (k. 397-398) i zeznania biegłego złożone na terminie rozprawy w dniu 27 stycznia 2017 roku.

K. H. w rozmowach z najbliższymi powracała do sprawy wyboru osoby, która zajmie się nieruchomością przy ul. (...). A. H. (1) definitywnie odmówił matce pomocy w tej sprawie, natomiast wnuk W. H. (pozwany), po dłuższym namyśle zgodził się zaangażować w to przedsięwzięcie. Nawiązał kontakt z notariuszem i doprowadził do jego przybycia w dniu 19 marca 2007 r. do miejsca zamieszkania wstępnej. Tegoż dnia z udziałem K. H., pozwanego i rejenta A. A. (1) sporządzona została notarialna umowa darowizny udziału wynoszącego 3/6 części we współwłasności opisanej wyżej nieruchomości z zastrzeżeniem dla darczyńcy nieodpłatnego dożywotniego prawa jej użytkowania. Ponieważ stan fizyczny K. H. uniemożliwiał jej złożenie podpisu pod aktem notarialnym, notariusz zdecydował o zastąpieniu tegoż podpisu odciskiem kciuka jej prawej dłoni i przybrał do dokonania tej czynności świadka w osobie A. Ś.. Podkreślenia wymaga też ,ze K. H. była tak słaba fizycznie ,że nawet nie była w stanie się podpisać a przecież nie miała żadnych niedowładów więc powinna móc chociaż postawić krzyżyk ( notariusz pobrał odcisk kciuka ).

W czasie wizyty notariusza obecni byli także A. H. (1) i siostra pozwanego A. oraz dwie znajome K. H.: F. K. (2) oraz p. Z..

W dniu 25 marca 2007 r. nastąpił zgon K. H..

Postanowieniem z dnia 8 czerwca 2007 r. Sąd Rejonowy P. (...)w P. stwierdził nabycie spadku po niej na podstawie ustawy przez dzieci: A. Ś., A. H. (1) oraz L. H. po 1/3 części przez każde z nich.

**Dowód:** umowa darowizny z dn. 19.03.2007 r. (k. 80-83), kserokopia odpisu skróconego aktu zgonu (k. 8), postanowienie z dn. 8.06.2007 r. w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku (k. 9), zeznania świadków: F. K. (1), M. H., I. H., A. H. (2), A. H. (1), A. Ś., A. A. (3) oraz pozwanego.

W dacie sporządzenia wspomnianej wyżej umowy darowizny K. H. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji oraz wyrażenie woli.

**Dowód:** opinia biegłych neurologa K. J. (k. 536-538v) i zeznania biegłej złożone na terminie rozprawy w dniu 27 stycznia 2017 roku, chirurga onkologa P. Ł. (k. 397-398) i zeznania biegłego złożone na terminie rozprawy w dniu 27 stycznia 2017 roku.

**Powyższy stan faktyczny** został zrekonstruowany w oparciu o dołączone do akt dokumenty, a także na podstawie opinii biegłych i ich zeznań oraz w ograniczonym zakresie, zeznań świadków oraz przesłuchania stron.

Dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). W myśl dyspozycji przepisu art. 245 k.p.c., dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Sąd dał wiarę przedłożonym przez strony dowodom z dokumentów prywatnych, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani autentyczności, a Sąd nie znalazł podstaw, by wątpliwości w tym zakresie powziąć z urzędu. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, iż część dokumentów została złożona w kserokopiach, jednakże ani strona powodowa, ani pozwana nie kwestionowali ich zgodności z oryginałami, nie wnosząc o przedłożenie do akt sprawy oryginałów. Wobec powyższego Sąd uznał, iż stanowią one wiarygodny dowód pośredni, wskazujący na istnienie i treść dowodów właściwych. Nadto kopie tych dokumentów, w myśl przepisu art. 129 § 2 k.p.c., zostały poświadczone za zgodność przez profesjonalnych pełnomocników stron.

Kluczowe znaczenie dla zbadania kwestii objętej żądaniem pozwu, czyli ważności przedmiotowej umowy darowizny miały opinie biegłych neurologa i onkologa sporządzone na potrzeby niniejszej sprawy. Sąd uznał te opinie za przydatne dla rozstrzygnięcia. Były one kompletne, nie zawierały luk i błędów logicznych, wykonane zostały w sposób fachowy, zgodnie ze standardami obowiązującymi biegłych.

Oceniając wartość dowodową opinii wskazać należy, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii jest kontrolowana przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 233 k.p.c., to jest w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej (por. wyrok SN z dnia 15.03.2002r., II CKN 729/99). Żadna ze stron postępowania nie zgłosiła zarzutów, które skutecznie podważyłyby prawidłowość i rzetelność opracowanej w sprawie opinii, a wszystkie podniesione przez strony wątpliwości biegli rzeczowo i rzetelnie wyjaśnili podczas swoich zeznań.

Sąd zwraca przy tym uwagę, że obie strony wnosili o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych i były zgodne co do tego, że opinie te powinni wydać biegli neurolog i onkolog. Strona pozwana domagała się jednak dodatkowo wydania opinii przez biegłego psychiatrę. Wobec tego wezwano obie strony do uiszczenia zaliczek na poczet kosztów związanych z przeprowadzeniem dowodu, przy czym zaliczkę uiszczył wyłącznie powód. W tej sytuacji oddaleniu podlegał wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry zgłoszony przez pozwanego. Wniosek ten nie tylko był spóźniony ale i bezprzedmiotowy i nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z zeznań biegłego P. Ł. jednoznacznie wynikało, że opinia psychiatry nie wniosłaby nic do sprawy tym bardziej, że opinia wydawana byłaby tylko i wyłącznie na podstawie dokumentacji medycznej.

Zastrzeżenia do obu opinii biegłych zgłosił pozwany. W pierwszej kolejności wskazywał on, że Sąd przeprowadził dowód w sposób niezgodny z wydanym w tym przedmiocie postanowieniem. Jego zdaniem z sentencji tego postanowienia wynikało, że ma być wydana jedna opinia przez biegłego neurologa i onkologa (ewentualnie zespół biegłych o tych specjalizacjach), podczas gdy w sprawie sporządzone zostały dwie opinie. Pozwany wskazywał, że błąd ten może mieć wpływ na wynik postępowania, bowiem materia sprawy jest na tyle złożona, że biegli powinni pracować razem i wspólnie wydać opinię.

Ze stanowiskiem tym nie sposób się jednak zgodzić. Literalne rozumienie sentencji postanowienia proponowane przez pozwanego jest niczym nieuzasadnione i stanowi wyraz skrajnego formalizmu. Wbrew twierdzeniom pozwanego nie istnieją przyczyny dla których wspólne wydanie opinii byłoby konieczne i mogło wpływać na przyjęte wnioski a przez to na ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd. Wręcz przeciwnie, wydanie dwóch opinii spowodowało, że przypadek K. H. był przedmiotem dwukrotnego badania, przez dwóch specjalistów, co prawda o różnych specjalizacjach, ale stawiane im pytanie było jednakowe. Również żaden z biegłych nie zgłaszał potrzeby skonsultowania się przy wydawaniu opinii ze specjalistą z innej gałęzi medycyny. Każdy z nich zatem w ramach własnej specjalizacji ocenił możliwość świadomego podejmowania decyzji i wyrażenia woli przez K. H., a wyciągnięte przez nich wnioski są całkowicie zbieżne. Strona pozwana nie precyzuje natomiast dlaczego opinia wydana wspólnie miałaby być „lepsza”.

Wątpliwości pozwanego dotyczyły również znaczenia użytych przez biegłych w opinii słów, takich jak „świadomość”, „kontakt logiczny” oraz ich toku rozumowania, który doprowadził do przyjęcia ostatecznych wniosków. Biegli podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 27 stycznia 2017 roku precyzyjnie wyjaśnili że świadomy w znaczeniu medycznym używanym w dokumentacji medycznej oznacza tyle co „ przytomny „ natomiast kontakt logiczny oznacza kontakt podstawowy, w którym pacjent odpowiada na najprostsze pytania i wykonuje tylko podstawowe czynności .

W ocenie Sądu biegli w sposób dostateczny i jednoznaczny przedstawili swój tok rozumowania, w szczególności okoliczności faktyczne, które miały wpływ na przyjęte przez nich wnioski najpierw w opiniach pisemnych a następnie w całości je potwierdzili podczas ich przesłuchania. .

Pozwany zwrócił uwagę, że notariusz ma obowiązek odmówić dokonania czynności, jeśli poweźmie wątpliwości co do zdolności strony do zrozumienia znaczenia aktu. Dla sprawy nie ma jednak znaczenia czy w dacie umowy K. H. mogła być odbierana przez osoby trzecie jako osoba świadoma, lecz czy faktycznie taką świadomość posiadała. To czy notariusz nie powziął wątpliwości nie ma zatem żadnego znaczenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że jak wskazała biegła neurolog pacjentka miała przebłyski świadomości tzw kontaktu logicznego, ale nie odzwierciedlają one ówczesnego stanu jej umysłu, zdolności do myślenia czy możliwości podejmowania jakichkolwiek świadomej decyzji tylko podstawową umiejętność odpowiedzi na najprostsze pytania .

Pozwany zwracał również uwagę, że biegła neurolog wydając opinię oparła się na zeznaniach J. N., B. N. i A. Ś., jednocześnie pomijając zeznania innych osób, według których z K. H. do śmierci możliwy był logiczny kontakt. Biegła ustosunkowując się do tego zarzutu wyjaśniła ,że oparła się na dokumentach i zeznaniach zawartych w całej sprawie a w szczególności na dokumentacji medycznej K. H. . Z treści opinii i zeznań biegłej jasno wynika bowiem, że ocena stanu świadomości była dokonywana w oparciu o dokumentację medyczną, zaś zeznania świadków były przywołane jedynie dla poparcia wyciągniętych na tej podstawie wniosków. Rolą biegłego nie jest natomiast ocena wiarygodność zeznań świadków.

Deprecjonując opinię biegłej neurolog strona pozwana powoływała się na notatkę sporządzoną przez ordynatora oddziału, na którym przebywała K. H., według której to notatki w dacie zawarcia umowy miała mieć ona zdolność do świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Rolą biegłej nie była jednak ocena wniosków wyciągniętych przez innych lekarzy, ale samodzielna analiza dokumentacji medycznej i udzielenie na jej podstawie odpowiedzi na stawiane przez Sąd pytanie. Zadanie, które biegłej chciałaby postawić strona pozwana byłoby o tyle niemożliwe do wykonania, że na podstawie wspomnianej notatki nie jest możliwe stwierdzenie jakie okoliczności skłoniły ordynatora do takiego a nie innego wniosku. W tej sytuacji prześledzenie jego toku myślowego pod kątem prawidłowości i zgodności z wiedzą medyczną jest niemożliwe. Dlatego też wspomniany dokument nie przedstawia mocy dowodowej.

Opinii biegłego onkologa strona pozwana zarzuciła natomiast lakoniczność i ogólność, a także brak uzasadnienia wniosków. O ile faktycznie opinia biegłego P. Ł. jest krótka, to jednak zawiera wszelkie konieczne elementy. W szczególności biegły opisał stan zdrowia K. H. oraz podjęte leczenie wskazując na okoliczności, które zdecydowały o przyjętych przez niego wnioskach. Biegły przyjął wysokie prawdopodobieństwo braku świadomości chorej przy podejmowaniu decyzji w dniu darowizny, a zatem jego stanowisko jest całkowicie zgodne z tym przedstawionym przez biegłą neurolog.

Reasumując, Sąd uznał, że zgłoszone przez stronę pozwaną wątpliwości nie są uzasadnione i nie podważają rzetelności obu sporządzonych opinii. Wobec tego nie było potrzeby dopuszczania dowodu z opinii innych specjalistów.

Zeznania przesłuchanych w sprawie osób przedstawiały wartość dowodową jedynie gdy idzie o przebieg choroby, relacje w rodzinie, podłoże dokonania darowizny. Okoliczności te nie były jednak między stronami sporne. W pozostałym natomiast zakresie, mającym kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia, a więc oceny zdolności K. H. do świadomego podjęcia decyzji i wyrażenia woli konieczne było posiadanie wiedzy medycznej. Wiedzy takiej natomiast żadna z tych osób nie posiadała. Ich zeznania w tym zakresie opierały się wyłącznie na subiektywnych spostrzeżeniach, a przez to nie posiadają mocy dowodowej.

Sąd oddalił też wnioski pozwanego o wyznaczenie dodatkowego terminu na wyznaczanie kolejnych bliżej niesprecyzowanych wniosków dowodowych jako zmierzające jedynie do przewleczenia postępowania.

### ***Sąd zważył, co następuje.***

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W toku niniejszego postępowania powód domagał się ustalenia nieważności umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego, mocą której pozwany nabył krótko przed śmiercią K. H. jej udział w nieruchomości położonej przy ul. (...) w P..

Podstawą prawną tak sformułowanego żądania stanowi art. 189 k.p.c. zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powyższe oznacza zatem, że pierwszym z warunków koniecznych do uwzględnienia powództwa jest ustalenie interesu prawnego.

To jednak zagadnienie na gruncie niniejszej sprawy rozstrzygnął już Sąd Apelacyjny (uznając istnienie interesu prawnego), wobec czego w tym zakresie Sąd Okręgowy nie był władny dokonywać własnych rozważań. Zgodnie bowiem z art. 386 § 6 K.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Domagając się ustalenia nieważności powyższej umowy powód powoływał się na niezdolność K. H. do podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Zgodnie z art. 82 K.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego zaburzenia czynności psychicznych.

W przywołanym przepisie ustawodawca uregulował dwie sytuacje. Przyjął bowiem, że aby czynność prawna była ważna musi być podjęta świadomie i swobodnie, czyli składający oświadczenie woli musi mieć rozeznanie jaki skutek chce osiągnąć przez swoje działanie oraz musi mieć możliwość realizacji swojej woli. Dwie różne sytuacje - braku świadomości lub braku swobody nie muszą występować łącznie, choć możliwe ich nałożenie się (co niejednokrotnie występuje). Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w sytuacji zewnętrznej. Tak pojmowanemu brakowi swobody towarzyszyć będzie natomiast najczęściej także pewne ograniczenie świadomości (wyrok SN z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05).

Stan braku świadomości nie musi być całkowity i zupełny, jednak częściowe wyłączenie świadomości musi być znaczne. Z treści art. 82 k.c. wynika, że przyczyna wyłączenia świadomości lub swobody nie ma znaczenia, jedynie przykładowo są wyliczone takie przyczyny, jak choroba psychiczna, niedorozwój umysłowy albo inne, choćby

przemijające zakłócenie czynności psychicznych. Przyczyny mają tu charakter drugorzędny - z punktu widzenia skutków prawnych są bez znaczenia.

Nie ma znaczenia fakt, czy stan, o którym mowa w art. 82, był znany czy też nie był znany kontrahentowi.

W orzecnictwie i doktrynie ugruntowany jest pogląd, że określenie w procesie stopnia świadomości osoby składającej oświadczenie woli wymaga wiadomości specjalnych, którymi dysponują lekarze odpowiedniej specjalności. Sąd w pełni podzielając ten pogląd dopuścił dowód z opinii biegłych zawnioskowanych przez stronę powodową, a więc neurologa i onkologa. Co prawda pozwany domagał się wydania opinii również przez biegłego psychiatrę, ale mimo wezwania nie uścił zaliczki na związane z tym koszty, wobec czego Sąd pominął złożony przez niego wniosek.

Biegli, którzy wydali opinię na potrzeby niniejszej sprawy byli zgodni co do tego, że co najmniej od końca lutego 2007 r. istniały u K. H. narastające, mimo próby leczenia przeciwobrzękowego, zaburzenia logicznego kontaktu z otoczeniem. Związane było to z rozwiniętą chorobą nowotworową z licznymi przerzutami do mózgu. Przerzuty te powodowały uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, co z kolei wpływało na zaburzenia logicznego kontaktu i niemożność swobodnego oraz rozsądnego podjęcia decyzji. Co prawda rodzina obserwowała przeblyski świadomości, ale jak podkreślała biegła neurolog, nie odzwierciedlają one ówczesnego stanu umysłu chorej, zdolności do myślenia czy możliwości podejmowania jakichkolwiek decyzji tylko co umiejętności udzielania czasowo odpowiedzi na najprostsze pytania np. o nazwisko czy też wykonania prostych czynności ( np. pokazanie gdzie ja boli czy wyciągnięcie języka ).

Sąd podkreśla przy tym, że opinia biegłych była stanowcza. Co prawda biegli wskazali na wysoki stopień prawdopodobieństwa gdy idzie o niezdolność K. H. do świadomego oraz swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, to jednak Sąd podziela pogląd prezentowany w doktrynie, że nie oznacza to jeszcze by opinia nie mogła być uznana za stanowczą.

Bez znaczenia jest natomiast fakt, że notariusz, który był obecny przy zawarciu umowy, nie miał wątpliwości co do stanu świadomości K. H.. Sąd podziela w tym zakresie stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 11 lipca 2013 r., I ACa 198/13, którego uzasadnienie zasługuje na przytoczenie.

Notariusz ma oczywiście z racji obowiązków wynikających z ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (tekst jednol: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 z późn. zm.), ma obowiązek ustalić, czy strona czynności notarialnej ma świadomość jej znaczenia. Zgodnie z art. 86 powołanej ustawy, notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli powźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. Jak stanowi z kolei art. 94 § 1 powołanej ustawy, akt notarialny przed podpisaniem powinien być odczytany przez notariusza lub przez inną osobę w jego obecności. Przy odczytaniu aktu notariusz powinien się przekonać, że osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją treść oraz znaczenie aktu, a akt jest zgodny z ich wolą. Na żądanie powinny być odczytane również załączniki do aktu. Przepisy powyższe określają zatem prawne ramy w obrębie których notariusz dokonuje stosownych ustaleń. Nie zmienia to jednak faktu, że nie jest on osobą, od której z racji posiadanej wiedzy specjalistycznej wolno oczekiwać precyzyjnych ustaleń odnoszących się do stanu świadomości strony czynności notarialnej. Popęlnienie w tej mierze błędu nie przekreśla zatem automatycznie jego profesjonalizmu jako notariusza.

I w niniejszej sprawie, ani notariusz, ani świadkowie obecni przy zawieraniu umowy, a więc osoby bez wykształcenia medycznego, nie byli w stanie postawić prawidłowej diagnozy oraz zdawać sobie sprawy z wynikających ze stanu zdrowia donatorki konsekwencji. Wobec tego podnoszone przez pozwanego okoliczności pozostawały bez znaczenia dla oceny dokonanej przez Sąd.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że w dacie zawarcia umowy darowizny K. H. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji oraz wyrażenia woli, co skutkowało nieważnością umowy i koniecznością uwzględnienia powództwa.

O kosztach postępowania orzeczono w myśl art. 98 § 1 i 3 K.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu całością jego kosztów należało obciążyć pozwanego. Wobec tego zasądzono od niego na rzecz powoda kwotę



13.897,83 zł, na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego (za I i II instancję - 12.617 zł) i wydatki związane z wydaniem opinii przez biegłych i stawiennictwem biegłych na terminie rozprawy- pokryte z zaliczki uiszczonej przez powoda w wysokości 3000 zł. Pozostała, niewykorzystana część zaliczki zostanie zwrócona stronie powodowej .

Powód był zwolniony od opłaty sądowej wynoszącej w niniejszej sprawie 25.000 zł. Wobec tego, zważywszy, że pozwany, jako przegrywający, ponosi całość kosztów procesu, należało na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazać ściągnąć od niego tą kwotę na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu.

SSO Izabela Korpik